

Leszek Ciszewski
15-354 Białystok
ul. Pogodna 3 m. cc

Sąd Rejonowy w Białymstoku
Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Odwołanie od decyzji ZUS

Odwołuję się od decyzji ZUS wydanej w dniu 13 maja 2014 roku, przedstawiając problemy, które uniemożliwiają mi zarobkowe pracowanie:

() Uszkodzenia kręgosłupa:

Uszkodzenia kręgosłupa nie zezwalają mi i na pochylanie głowy, i na długotrwałe przebywanie w pozycji siedzącej a praca biurowa wymaga i jednego, i drugiego.

Zwykle drętwieje mi prawa ręka, co także skutecznie przeszkadza mi w ręcznym pisaniu.

Miewam zawroty głowy, które czasami uniemożliwiają nawet chodzenie po mieszkaniu. Zwykle jest to poprzedzone długotrwałym siedzeniem (którego od paru lat zdecydowanie unikam) oraz snem.

Bardzo dużo czasu muszę poświęcać ćwiczeniom gimnastycznym, bez których mam silne bóle pleców i ogólne trudności w poruszaniu się. Dużo czasu poświęcam też wygrzewaniu (lampami z żarówkami, kocem i poduszką elektryczną bądź gorącym powietrzem) całych pleców, bez czego z trudem się poruszam.

() Astma:

Brak możliwości biegania przed snem sprawia, że sen nie przynosi stosownego odpoczynku. Niemal całe życie tuż przed snem biegałem, aby dobrze spać. Obecnie nie wolno mi biegać z powodu uszkodzeń kręgosłupa. Bez tego biegania nie wysypiam się -- budzę się zmęczony, otumaniony, z bólami głowy, z zawrotami głowy i z szumem w uszach.

Gdy jest słoneczna pogoda, mam problem z astmą i alergią, a wtedy właśnie jest dobry czas na leczenie kręgosłupa spacerami i ćwiczeniami na świeżym powietrzu.

Gdy jest mróz, czyli wtedy, gdy pylenie jest małe, mam bardzo duże problemy z kręgosłupem (drętwieją mi obie nogi i obie ręce, boli szyja, nierzadko mam bardzo silne bóle przenikające niemal przez całą klatkę piersiową) a dochodzenie do siebie trwa wiele dni -- bywa, że i kilka tygodni.

Podobnie jest z dniami deszczowymi -- choć pylenie wówczas przeszkadza mniej niż w dni słoneczne i wietrzne, mam wtedy kłopoty ze stawami i kręgosłupem. Mam uszkodzone prawe śródstopie, prawe biodro, oba kolana, prawy nadgarstek był złamany co najmniej kilkanaście razy - obecnie stale boli. Obok dyskopatii lędźwiowej i szyjnej mam też: skoliozę i rotację kręgow, nieprawidłowe ułożenie kości krzyżowej, sklerotyzację, osteofitozę oraz inne problemy kręgosłupowe potwierdzone badaniami obiektywnymi.

() Problemy związane z widzeniem i ze słyszeniem:

Oczy szybko męczą się czytaniem. Kiedyś odpoczywały w czasie biegania czy jeżdżenia samochodem bądź szybkiego jeżdżenia rowerem, teraz nie mogę biegać, a jeżdżenie samochodem jest co najmniej trudne z uwagi na potrząsanie i siedzącą pozycję; nie mogę też szybko jeździć rowerem z uwagi na potrząsanie. Brak motywacji do dobrego widzenia sprawia, iż często widzę słabo. Spacerzy nie wymagają ostrego widzenia, dlatego niewiele pomagają. Choć mam czterdzieści siedem lat, problemy te nie wynikają ze złej akomodacji -- czasami widzę (w okularach oczywiście) wyraźnie, czasami niemal wcale a lupy niewiele wówczas pomagają. Piszę oczy, choć tak naprawdę lewe oko nie uczestniczy w budowaniu obrazu z uwagi na wrodzone niedowidzenie tego oka.

Podczas pobytu w sanatorium doznałem akustycznego urazu lewego ucha, które obecnie sprawia mi trudności. Kłopoty z lewym uchem słabną bądź nasilają się. Prawe ucho przez wiele lat nie słyszało w ogóle, zaś obecnie słyszy, ale sprawia trudności. Przeziębienia i wszelkie hałasy szkodzą uszom, zaś cisza i ciepło sprzyja ich zdrowieniu.

wyjaśnienie niekorzystania ze zwolnień lekarskich:

Nie korzystałem zbyt często ze zwolnień lekarskich, gdyż nie były one potrzebne do usprawiedliwiania mojej nieobecności w pracy. Jestem od wielu lat zatrudniony u swojej rodzonej matki, która gołym okiem widzi, iż mam duże problemy ze zdrowiem od paru lat. Nie korzystałem ze zwolnień lekarskich także wtedy, gdy moja czasowa niezdolność do pracy była oczywista:

miałem złamany piąty palec prawej ręki, przez co prawa ręka była unieruchomiona gipsem przez kilka tygodni

miałem złamany drugi palec prawej ręki, przez co prawa ręka była unieruchomiona gipsem przez kilka tygodni

miałem zerwane ścięgno trzeciego palca prawej ręki, przez co palec ten był unieruchamiany różnymi ortezami mniej więcej przez dwa miesiące

wieloletnie zaniedbania lekarzy z rodzinnej przychodni (leczono mnie antybiotykami, choć przez wiele lat zgłaszałem trudności z oddychaniem tak duże, iż czasami nie mogłem nawet szybko chodzić, nie mówiąc o bieganiu) doprowadziły mnie niemal do śmierci; od września 2009 roku niemal do końca stycznia 2010 roku z trudem w ogóle chodziłem

miałem uszkodzone żebro po lewej stronie i z tego powodu prawie nie mogłem spać przez parę tygodni; na brzuchu i lewym boku nie mogłem spać z powodu uszkodzenia żebra, na plecach nie mogłem spać z powodu uszkodzenia kręgosłupa; mogłem spać tylko na prawym boku, ale nie przez osiem godzin; sen był przerywany chodzeniem po mieszkaniu, przysiadami i innymi ćwiczeniami, które mogłem wykonywać z bolącym żebrem.

Zgodnie z prawem ważny jest okres składkowy (okres zatrudnienia) oraz stan zdrowia, nie zaś (jak wyjaśniał mi 26 marca br. orzecznik ZUS) okres zwolnieniowy. Tego pierwszego mi nie brakuje, ten ostatni nie jest wymagany ustawowo, zaś stan mego zdrowia nie zezwala mi na pracę zarobkową, co także potwierdził ww. orzecznik w dniu 26 marca br., dlatego podważam decyzję ZUS.

Przed pobytem w sanatorium, uważałem, iż dyskopatie można wyleczyć cierpliwością, stosownymi ćwiczeniami gimnastycznymi i zdrowym odżywianiem się, dlatego nie zwracałem się do ZUS z prośbą o uznanie mojej trwałej niezdolności do pracy. Praca zarobkowa nie jest zabawą -- wymaga skupienia (o które trudno bez stosownego wyspania się) i stawiania się w miejscu pracy bez względu na bóle czy inne niedomagania.

Komisja lekarska ZUS nie zapoznała się (nawet pobieżnie) z wynikami badań przeprowadzonych za pomocą spirometrów czy rezonansu magnetycznego, zaś lekarz badający mnie stetoskopem nie zauważył, iż w trakcie badania nie oddychałem. Powodem mej rezygnacji z oddychania był (co najmniej) nieświeży oddech tegoż lekarza -- udaremniający mi oddychanie.